

Czechy bez prądu: wnioski z blackoutu

Krzysztof Dębiec

W wyniku awarii systemu elektroenergetycznego 4 lipca około południa w Czechach czasowo nie dostarczano prądu do około miliona (a więc jednej szóstej ogółu) miejsc jego poboru. Blackout dotknął sześć z 14 regionów, w tym Pragę i trzy graniczące z Polską kraje – liberecki, hradecki i ołomuniecki. Produkcję musiały wstrzymać m.in. Škoda Auto w środkowych Czechach i rafineria grupy Orlen w Litvínovie (kraj ustecki). Do zdecydowanej większości miejsc dostawy przywrócono w ciągu około sześciu godzin, a ostatnie usterki usunięto po 10 godzinach. Operator sieci elektroenergetycznej ČEPS ogłosił tego dnia stan wyjątkowy, który obowiązywał od godziny 12.00 do północy.

Dochodzenie mające ustalić dokładne powody awarii potrwa jeszcze kilka tygodni. Premier Petr Fiala już jednak zapewnił, że służby wykluczyły atak cybernetyczny. Kierownictwo ČEPS-u doprecyzowało, że główną przyczyną techniczną było zerwanie kluczowego przewodu fazowego w kraju usteckim. Wywołało ono reakcję łańcuchową, wskutek której produkcję wstrzymać musiała elektrownia węglowa ČEZ Ledvice w tym samym regionie. Ponadto doszło m.in. do przeciążenia sieci przesyłowej w środkowych Czechach. Część nadmiaru prądu udało się przekazać do Niemiec, dzięki czemu uniknięto jeszcze poważniejszych szkód.

Komentarz

- **Jak dotąd nic nie wskazuje, aby zdarzenie nie miało charakteru czysto technicznego.** Obnaża ono zły stan infrastruktury elektroenergetycznej i nieefektywność procesów modernizacyjnych. Na przeciążonym od lat odcinku sieci, na której nastąpiła awaria, już od 2016 r. planowane jest podwojenie mocy przesyłowej, a według ostatniego harmonogramu ma ono zostać przeprowadzone w latach 2026–2028. Kierownictwo ČEPS-u wini za tak długą realizację założeń ciągnące się procesy zdobywania pozwoleń na różne etapy inwestycji – w rezultacie sama faza projektowa zajmuje w Czechach przeciętnie 10–12 lat. Były doradca prezydenta Petra Pavla ekonomista David Marek oszacował w ub.r. konieczne inwestycje w sektorze energetycznym na 50% czeskiego PKB, z czego nawet jedna szóstą to środki, które Praga powinna przeznaczyć na modernizację oraz rozbudowę systemu przesyłu i dystrybucji energii. Konieczność podjęcia działań w tym zakresie stanowi zresztą wyzwanie o skali europejskiej, związane z postępującą elektryfikacją – znalezienie sposobów na ich szybką realizację i sfinansowanie to jeden z celów polityki energetycznej UE.
- **Początkowo jako przyczyny awarii rozważano także przeciążenie sieci wskutek zbyt dużej produkcji energii z paneli fotowoltaicznych lub sabotaż.** Tę pierwszą wersję –

którą już w trakcie blackoutu wykluczył minister przemysłu i handlu – suflowali m.in. politycy prawicy, posiłkując się analogią niedawnego paraliżu dostaw prądu w Hiszpanii. Taka argumentacja w okresie kampanii przed październikowymi wyborami do Izby Poselskiej służy do artykułowania sprzeciwu wobec niepopularnego nad Wełtawą Zielonego Ładu (zob. [Polityka energetyczna w czasie wojny i transformacji](#)). Zarazem jednak problemowy odcinek istotnie przeciążają również tzw. przepływy kołowe nadprodukcji energii z OZE w północnych Niemczech. Z kolei spekulacje o sabotażu rosyjskim, na który nie wskazują na razie żadne poszlaki, pojawiają się ze względu na dotychczasowe doświadczenia zarówno Czech, jak i innych państw regionu. W 2021 r. czeskie służby ustaliły, że rosyjski wywiad wojskowy stał za wybuchem amunicji w miejscowości Vrbětice (zob. [Rosyjskie zamachy w Czechach – kontekst krajowy, implikacje, perspektywy](#)), a do Rosji wiodły ślady śledztwa czeskiej policji w sprawie podpalenia w zajezdni autobusowej w Pradze w czerwcu 2024 r. Należy pamiętać, że Czechy wyróżniają się zaangażowaniem w udzielanie pomocy zbrojnej i humanitarnej dla broniącej się Ukrainy, co może z nich czynić naturalny cel działań Kremla na polu wojny hybrydowej.

- **Temat awarii stał się w krajowych mediach impulsem do refleksji nad zaniedbaniami infrastrukturalnymi różnego typu.** Takie wątki będą zapewne rezonować podczas kampanii. Wśród głosów z czołowych szeregów liderującego w sondażach ANO byłego premiera Andreja Babiša wybrzmiały zarzuty, że obecna władza przywiodła kraj do „ekonomicznego, politycznego i moralnego blackoutu”, oraz apele o wzmocnienie roli „specjalistów” w zarządzaniu krajem. Czechy od lat borykają się z problemami w realizacji większych inwestycji (np. w przypadku rozbudowy elektrowni jądrowych) oraz są krytykowane (m.in. przez OECD) za długie procedury uzyskiwania pozwoleń budowlanych. Pewnym przełomem w tym względzie był rok 2024, gdy udało się oddać aż 111 km nowych autostrad (więcej niż w czterech wcześniejszych latach razem wziętych i najwięcej w jednym roku od podziału Czechosłowacji). Potrzeby są jednak większe – na polu zarówno infrastruktury transportowej, jak i budownictwa mieszkaniowego czy omawianych wcześniej inwestycji w sektorze energetyki.